

Żal rośnie jak las - sto lat
Lodowce płoną jeszcze w nas
Choć zachwyty już przeminą
Spójrz - miłość to byłem ja
To, co ma w pieśni kiedyś żyć
To w życiu musi zginąć

Cinema, bo cinema
Podróż przez śmiech i płacz
Do pustych brzegów smutku
Cinema - spłoszony rytm dnia
Daje go Pantarej, już mniej

Więc, przekreśl to "więc"i już
Co łatwo przyszło musi iść
Namiętność jest jak Wena
Spójrz - wątek się rwie jak nić
A może tamto prawdą jest
A nas po prostu nie ma

Cinema, bo cinema
Podróż przez śmiech i płacz
Do pustych brzegów smutku
Cinema - spłoszony rytm dnia
Daje go Pantarej, już mniej